

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**  
**(NR 512)**  
z dnia 23 lipca 2015 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych (nr 512)

23 lipca 2015 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Pawła Arndta (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, wysłuchała informacji Ministra Finansów na temat:

**– stosowania przez organy podatkowe i organy skarbowe art. 15 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (uopdop) oraz dokonywania przez urzędników skarbowych i podatkowych arbitralnej interpretacji pojęcia „racjonalność działania przedsiębiorcy”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Neneman** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Długosz** wiceprezydent Pracodawców RP, **Małgorzata Wypychowska** ekspert Bussines Centre Club, **Robert Duszkiewicz** wiceprezes zarządu Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A., **Mariusz Bernat** przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Inżynieryjno-Technicznych Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A., **Waldemar Bartosz** przewodniczący zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ Solidarność oraz **Leszek Walczyk** wiceprezes zarządu Odlewni Polskich SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska** i **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodnicząca poseł **Krystyna Skowrońska (PO)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Posiedzenie zostało zwołanie w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Zgodnie z wnioskiem grupy posłów porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie następującego tematu: stosowanie przez organy podatkowe i organy skarbowe art. 15 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz dokonywanie przez urzędników skarbowych i podatkowych arbitralnej interpretacji pojęcia „racjonalność działania przedsiębiorcy”.

Informację w tym zakresie przedstawi Minister Finansów.

W imieniu państwa posłów chciałam przywitać pana Jarosława Nenemana, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów wraz z osobami towarzyszącymi.

Kiedy wniosek wpłynął do Komisji, uzgodniliśmy, że zostaną również zaproszeni przedstawiciele Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A. – zarząd i związki zawodowe, serdecznie państwa witam.

Zaprosiliśmy również przedstawicieli Odlewni Polskich S.A., serdecznie witam.

Tym problemem zajmowaliśmy się już na posiedzeniu Komisji. Przyjęliśmy dezyderat, który dotyczył stosowania art. 16. Otrzymaliśmy odpowiedź ze strony ministerstwa. W gronie przedstawicieli zarządów tych dwóch podmiotów odbyło się spotkanie w Ministerstwie Finansów. Myślę, że przedstawiciele tych dwóch firm mają wiedzę w tym zakresie.

Pani poseł Hryniewicz za chwilę przedstawi uzasadnienie wniosku. Jest także szereg indywidualnych interpelacji poselskich w tej sprawie. Próbowemy zająć się tym tematem w ramach pracy poselskiej.

Poproszę panią Józefę Hryniewicz o zabranie głosu, potem głos zabierze pan minister i przedstawi odpowiedź rządu, następnie odbędziemy dyskusję. Obiecałam naszym

gościom, że będą mogli zabrać głos. Ustaliłam czas poszczególnych wypowiedzi, zarówno przedstawicieli zarządów, jak i związków zawodowych, na około siedem minut.

Chciałam podziękować przedstawicielom związków zawodowych z Ropczyc. Nasze spotkanie rozpoczęło się rozłożeniem flagi na znak protestu. Chcę zapewnić, że na forum Komisji naprawdę chcemy poważnie rozmawiać o tym problemie. Dziękuję za wolę współpracy i przychylenie się do mojego apelu, abyśmy rozmawiali w spokojnej atmosferze. Żadne interwencje nie były potrzebne. Udzielę państwu głosu, pan przewodniczący ma moje zapewnienie.

Przystępujemy do realizacji porządku.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, bardzo proszę.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Szanowna panie przewodnicząca, Wysoka Komisjo...

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Przepraszam bardzo..

O głos poprosiła pani poseł Maria Zuba, bardzo proszę

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Mam pytanie do pani przewodniczącej: czy na dzisiejsze spotkanie został zaproszony przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego?

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Tak.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Czy usprawiedliwił swoją nieobecność?

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Do chwili obecnej nie ma na ten temat informacji.

**Poseł Maria Zuba (PiS):**

Kto będzie odpowiadał na pytania, które będziemy kierować do KNF?

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Wniosek był skierowany do Ministra Finansów, Minister Finansów jest upoważniony do udzielenia odpowiedzi. Sądzę, że pan minister jest przygotowany do udzielenia odpowiedzi.

Pani poseł, sekretariat spróbuje ustalić powody nieobecności przedstawiciela KNF. Problem zostanie przedstawiony na forum Komisji. Będę w kontakcie z KNF poprzez sekretariat.

Poproszę panią poseł Józefę Hrynkiewicz o zaprezentowanie wniosku.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, grupa posłów zdecydowała się na złożenie wniosku o zwołanie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych w sprawie stosowania przez organy podatkowe i organy skarbowe art. 15 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz dokonywania przez urzędników skarbowych i podatkowych arbitralnej interpretacji pojęcia „racjonalność działania przedsiębiorcy”.

Z uzyskanych informacji wynika, że art. 15 przywołanej ustawy, mający charakter normy generalnej, jest wykorzystywany obecnie przez organy skarbowe i podatkowe celem zakwestionowania rozliczeń podatkowych przedsiębiorców dotkniętych skutkami tzw. toksycznych opcji walutowych. Skutkuje to naliczaniem przez organy skarbowe wielomilionowych podatków firmom, które poniosły dotkliwe straty na opcjach walutowych. Organyskarbowe zarzucają eksporterom, którzy nabyli opcje w celu zabezpieczenia ekspozycji walutowej przed ryzykiem kursowym, iż zachowali się nieracjonalnie, polegając na rekomendacjach i prognozach dostarczonych przez banki.

W efekcie polscy eksporterzy, po raz kolejn, ponoszą negatywne konsekwencje opóźnienia we wdrożeniu dyrektywy MiFID, która miała chronić polskie firmy poprzez nałożenie na instytucje finansowe szczegółowych obowiązków informacyjnych odnośnie do ryzyka oraz badania adekwatności oferowanych przez banki produktów do potrzeb klienta. Gdyby dyrektywa MiFID została wdrożona we właściwym czasie, większość firm, które nie nabywały opcji w celach spekulacyjnych, lecz zabezpieczających, nie poniosłaby strat.

Obecnie urzędnicy skarbowi i podatkowy dokonują *ex post* całkowicie arbitralnej oceny działalności przedsiębiorców w latach 2007-2008 i zarzucają im nieracjonalność działania. Takie podejście organów skarbowych i podatkowych może doprowadzić do upadłości wielu polskich firm, które z trudem dźwignęły się po opcyjnym tsunami i spłaciły zobowiązania wobec banków. Teraz grożą im wysokie zobowiązania podatkowe i odsetki, co może negatywnie odbić się na lokalnych rynkach pracy i wpływach do budżetu z tytułu podatków bieżących i składek ZUS.

Ta sprawa była rozpatrywana, ale wówczas Ministerstwo Finansów i organy skarbowe stosowały art. 16. Pod wpływem wielu interpelacji, debaty sejmowej, posiedzenia Komisji Finansów Publicznych odstąpiły od stosowania art. 16 i zastosowały art. 15, który ma charakter normy generalnej. Art. 15 przedstawia generalne zasady, że działalność ma być racjonalna, ale nie definiuje racjonalności.

Dlatego też zwracamy się do Wysokiej Komisji o rozpatrzenie wniosku. Racjonalne musi być również działanie urzędów skarbowych. Racjonalne działanie musiał uwzględniając urząd skarbowy, kiedy oceniał działanie przedsiębiorcy. Ocena *ex post* ma charakter historyczny, nie jest oceną z tamtego czasu. Nie znaliśmy wszystkich uwarunkowań, które miały nastąpić w przyszłości, takiej wiedzy nie mieli również przedsiębiorcy.

Dziś można zupełnie inaczej oceniać postępowanie przedsiębiorców z tamtego czasu, bo znamy następstwa różnych procesów i zdarzeń, które nastąpiły po 2008 r. Zwracamy się do Komisji Finansów Publicznych o rzetelne rozpatrzenie roszczeń, które wobec Zakładów Magnezytowych Ropczyce oraz Odlewni Polskich w Starachowicach zostały sformułowane, również z punktu widzenia zastosowania ogólnej dyrektywy do konkretnych warunków w 2015 r.

Mamy do czynienia z zakładami nowoczesnymi, eksportującymi, które solennie wywiązują się ze wszystkich zobowiązań finansowych wobec urzędu skarbowego, ZUS. Zatrudniają pracowników na umowach o pracę. Dla miast dotkniętych ogromnym bezrobociem, jak Starachowice i Ropczyce oraz inne miasta Podkarpacia i woj. świętokrzyskiego, które osiągają najniższe dochody, jest to dramat. Oznacza to zniszczenie nowoczesnych zakładów, z których Polska powinna być dumna.

Biorąc pod uwagę wymiar podatków, kary, które nakłada urząd skarbowy i akceptuje Minister Finansów, trzeba mieć świadomość wszystkich skutków – ekonomicznych, społecznych związanych z takimi działaniami. Szkoda, że w innych przypadkach, kiedy mamy do czynienia z *outsourcingiem* pracowniczym, urzędy skarbowe nie wykazują się racjonalnością działania.

Zagadnienie racjonalności nie ma zastosowania do oceny obecnej sytuacji, tylko tej z lat 2007-2008.

Dziękuję pani przewodniczącej za udzielenie głosu.

### **Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wszyscy jesteśmy zainteresowani przestrzeganiem prawa, tymczasem – zdaniem państwa – błędnie stosowane są obowiązujące przepisy. Państwo posłowie i ja osobiście interweniowałam w tej sprawie. Jesteśmy sobie winni poważną dyskusję na ten temat.

Pragnę państwa poinformować, że odbyło się już spotkanie w tej sprawie. Gdyby pan minister zechciał podać jego szczegóły, byłabym wdzięczna.

Odpowiedź Ministra Finansów, uzgodniona z Komisją Nadzoru Finansowego, została państwu doręczona (pismo wpłynęło do sekretariatu Komisji). Tyle tytułem wyjaśnienia w kontekście uwag pani poseł Marii Zuby.

Poproszę pana ministra Nenemana o zabranie głosu a potem odbędziemy dyskusję z udziałem państwa posłów i naszych gości.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, jestem w zastępstwie za panią minister Królikowską, która odpowiada za kontrole skarbowe.

Pani przewodnicząca zarysowała już tło historyczne. Chciałbym państwu przypomnieć o spotkaniu, które odbyło się w styczniu a dotyczyło art. 16 (poproszę pana dyrektora o szczegółowe przedstawienie ustaleń). Pamiętam, że przedstawiciele podmiotów, o których mówimy, byli zadowoleni ze spotkania.

Mam przed sobą pismo szefa Komisji Nadzoru Finansowego, który stwierdza, że w przypadku opcji bywało tak, iż niektóre podmioty nie tylko nabywały opcje sprzedaży uprawniające ich do sprzedaży walut po kursie wykonania (aby ograniczyć potencjalne straty w przypadku niekorzystnej zmiany ceny, co mieści się w ramach stosowania strategii zabezpieczającej), ale dokonywały operacji na instrumentach pochodnych w skali, która powodowała, że wolumen zobowiązań wynikających z tych instrumentów finansowych przekraczał znacząco osiągnięte przychody w walutach obcych. W zakresie, w jakim dochodziło do tych przekroczeń, działanie emitenta nie służyło tym samym zabezpieczeniu przychodów walutowych. W konsekwencji w przypadku niekorzystnej dla podmiotu zmiany kursu walutowego, narażało go na ryzyko poniesienia znaczącej czy niemal nieograniczonej straty.

Problemy, które się zrodziły, nie dotyczą podmiotów, które zabezpieczały się w taki czy inny sposób. Inny sposób to wystawianie opcji. Najprostszym sposobem jest nabywanie opcji. Część przedsiębiorców została postawiona w sytuacji, w której nie mogła nabyć opcji, lecz musiała wystawić opcję, płacąc za opcję, którą otrzymywała.

Kiedy rozważamy, że poniesione koszty wiązały się z zabezpieczeniem przychodów, z uniknięciem ryzyka, to – w moim przekonaniu – kluczowe znaczenie ma skala, to znaczy w jakiej skali inwestycja w instrumenty pochodne służyła zabezpieczeniu a w jakiej skali była hazardem, spekulacją? Tak długo, jak podmiot jest w stanie pokazać, że wystawił opcję, bo było określone ryzyko kursowe a wystawione opcje pokrywały ryzyko kursowe, nawet z pewną nadwyżką, to wszystko jest w porządku.

Jeśli ryzyko było małe a spekulacja znacząca, to trudno, żeby budżet państwa, czyli podatnicy, partycypowali w spekulacji podmiotów, które spekulacją zajmować się nie powinny.

Tyle tytułem wstępu.

Poproszę teraz pana dyrektora Zasadę, żeby odniósł się do art. 16, o którym wspomniała pani przewodnicząca – nie ukrywam, że po spotkaniu odniosłem wrażenie, że najbardziej kontrowersyjne zagadnienie zostało wyjaśnione.

Następnie poproszę pana dyrektora Skoniecznego, żeby odniósł się do niektórych wątków, do których nawiązała pani poseł.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

**Zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych w MF Dariusz Zasada:**

Chciałbym usystematyzować swoją wypowiedź.

Krótko przypomnę historię dyskusji nad problemem opcji walutowych, która odbywała się na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych a także była poruszana w licznych interpelacjach poselskich kierowanych do ministerstwa. Przedmiotem grudniowego wystąpienia Komisji Finansów Publicznych, tj. dezyderatu skierowanego do Ministra Finansów, była treść art. 16 ust. 1 pkt 8b ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Artykuł ten jest jedynym przepisem ustawy, który mówi wprost o instrumentach pochodnych, o rozliczaniu wydatków na nabycie instrumentów pochodnych. W piśmie do izb i urzędów skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej, które Ministerstwo Finansów skierowało w następstwie odpowiedzi na dezyderat i dyskusji, zostało zawarte

wyraźne wyjaśnienie. Pozwolę sobie zacytować tę informację: „W kontekście wydatków związanych z nabywaniem i rozliczaniem opcji wystawionych przez przedsiębiorców zastosowanie znajdują ogólne regulacje ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, dotyczące możliwości zaliczania przez podatnika określonych wydatków do jego kosztów uzyskania przychodów, określone w art. 15 tej ustawy”.

Art. 15 jest przepisem o charakterze ogólnym. Nie tylko w polskim systemie podatków dochodowych, ale międzynarodowo akceptowalną koncepcją jest koncepcja tzw. business expenses, czyli wydatków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Nie konstruuje się dla potrzeb podatkowych zamkniętego katalogu wydatków, tego typu konstrukcja nie miałaby bowiem zastosowania w rzeczywistości. Wynika to z faktu, że każdy przedsiębiorca prowadzi inną działalność, ponosi inne wydatki, osiąga inne przychody. Trudno byłoby zapisać enumeratywnie w ustawie każdy wydatek, który byłby potem możliwy do rozliczenia podatkowego.

Również polska ustawa przyjmuje koncepcje wydatków związanych z działalnością gospodarczą. W art. 15 stwierdza się, że za koszty uzyskania przychodów uznaje się wydatki, które są związane z uzyskiwaniem przychodów przez danego przedsiębiorcę. Racjonalność nie jest przesłanką zawsze i w każdym czasie prawdziwą dla każdego podmiotu. Inaczej będzie przebiegała ocena działania racjonalności przedsiębiorcy w przypadku przedsiębiorcy, który nie ponosi żadnego ryzyka walutowego, gdyż sprzedaje swoje produkty bądź usługi, wyłącznie na rynek polski. Gdyby ten przedsiębiorca podejmował wydatki na nabycie opcji związanych z zabezpieczeniem ryzyka kursowego, należałoby zastosować koncepcję racjonalności, aby stwierdzić, że wydatki te nie spełniają przesłanki art. 15, czyli poniesienia w celu uzyskania przychodów.

Inaczej racjonalność będzie oceniana w przypadku przedsiębiorców, których większość (czy cała wielkość produkcji i sprzedaży) jest kierowana na rynki zagraniczne. Ponadto ponoszą oni koszty w walutach obcych, nabywając towary, środki produkcji, usługi z zagranicy. W tym przypadku racjonalność będzie oznaczała co innego.

Pragnę podkreślić, że koncepcja racjonalności jest powszechnie przyjmowana przez sądownictwo administracyjne. Art. 15, generując ogólną zasadę kwalifikowalności wydatków w koszty podatkowe, obrósł orzecznictwem. Chciałbym zacytować fragment jednego z wyroków, często przywoływanego, m.in. w komentarzach podatkowych. Jest to wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 października 2012 r. „Kosztowa kwalifikacja konkretnego wydatku u konkretnego podatnika musi więc uwzględniać charakter i profil prowadzonej działalności gospodarczej oraz ekonomiczną racjonalność poniesionego wydatku”.

Zmierzam do konkluzji.

Rozliczenie tak specyficznego wydatku, jakim jest wydatek na nabycie opcji walutowych, w szczególności gdy wiązało się to z wystawieniem opcji na rzecz instytucji finansowej a więc z zabezpieczeniem cudzego ryzyka kursowego, wymaga oceny okoliczności u danego podatnika a nie zastosowania art. 15 jako takiego. Art. 15 nie stoi na przeszkodzie możliwości rozliczenia wydatków związanych z opcjami, musi być spełniona przesłanka, że działanie następuje w celu osiągnięcia przychodów przez danego przedsiębiorcę i w skali adekwatnej do skali ryzyka kursowego.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Proszę bardzo.

**Zastępca dyrektora Departamentu Kontroli Skarbowej w MF Jacek Skonieczny:**

Kontynuując myśl pana dyrektora Zasady, dotyczącą interpretowania przepisu art. 15, pragnę stwierdzić, że ten przepis ma charakter klauzuli generalnej. Nie oznacza to jednak, że organy, które go stosują, nie mają prawa i obowiązku interpretowania każdego wydatku, który jest kwalifikowany przez przedsiębiorcę jako kosztu uzyskania przychodu. Nie ograniczamy się do wydatków, o których dziś mowa, czyli do opcji walutowych, tak naprawdę dotyczy to każdego wydatku.

Zasada wynikająca wprost z ordynacji podatkowej jest taka, że organ prowadzący postępowanie musi mieścić się przy ocenie zakwalifikowania wydatku jako stanowią-

cego koszt uzyskania przychodu, albo niestanowiącego takiego kosztu, w ramach zasady swobodnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów jest ograniczona, podlega weryfikacji bądź przez dyrektora izby skarbowej, bądź przez sąd administracyjny.

Odnosnie do zarzutu arbitralności dokonywania tej interpretacji, mogę odpowiedzieć, że strona postępowania ma prawo używać takich argumentów. W odpowiednich procedurach jest rozstrzygane, czy nastąpiło przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i czy możemy mówić o arbitralności.

Pani poseł argumentowała, że organy skarbowe w sposób szczególny skoncentrowały się na kontrolach podmiotów, które używały opcji walutowych w latach 2008-2010. Jeśli chodzi o kontrolę skarbową, prowadziliśmy czterdzieści pięć postępowań wobec trzydziestu sześciu podmiotów, z tego tylko w dwunastu przypadkach była kwestionowana przez nas jako zagadnienie sporne kwestia opcji walutowych. Nie mnie rozstrzygać, czy to dużo, czy mało. Chciałbym tylko podkreślić, że dwanaście podmiotów to margines naszych działań. Z dwunastu podmiotów, w odniesieniu do których zostały wydane przez organy kontroli skarbowej decyzje określające w innej wysokości zobowiązanie podatkowe czy stratę podmiotu, który używał opcji, w czterech przypadkach sprawa zakończyła się bezspornie (podmiot nie składał odwołania bądź była składana korekta), zaś w ośmiu przypadkach podmiot zdecydował się na drogę sądową. Trzy przypadki zostały rozstrzygnięte na korzyść organów skarbowych, w tym dwa nieprawomocnie, dwa (nieprawomocnie) na korzyść podatników, trzy sprawy są cały czas w toku.

Chciałbym również odnieść się do zarzutu dotyczącego kontroli *ex post*.

Kontrola skarbową nie prowadzi kontroli prewencyjnych. Dopiero, gdy mamy do czynienia z obowiązaniem podatkowym, możemy kontrolować to zobowiązanie. Są inne instrumenty w postaci zabezpieczenia się przez podatnika, wystąpienia z wnioskiem do naczelnika urzędu skarbowego o wydanie interpretacji podatkowej dotyczącej stanu faktycznego sprawy, ale nie o takich sytuacjach mówimy.

Nie jest tak, że kontrola *ex post* dokonywana jest z perspektywy 2015 r., jakby nie się nie wydarzyło pomiędzy zdarzeniami podatkowymi a momentem przeprowadzenia postępowania kontrolnego. Argumenty przedstawiane przez podmiot kontrolowany opierają się na dokumentacji wytworzonej wówczas, kiedy podmiot dokonywał obrotu akcjami.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Panie ministrze, czy zakończyli państwo wypowiedź?

**Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:**

W posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele dwóch firm. Nie jest to miejsce, w którym możemy dyskutować o szczegółach, gdyż obowiązuje nas tajemnica skarbową.

Na tym etapie prowadzenia sprawy Ministerstwo Finansów nie ma żadnych możliwości załatwienia sprawy, to znaczy – zwrócenia się do dyrektora izby skarbowej czy dyrektora urzędu kontroli skarbowej, żeby rozstrzygnął sprawę w określony sposób.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Zatem minister może wyjaśniać stosowanie przepisów prawa. Tak?

Jaka jest kompetencja ministra na tym etapie rozmowy z zainteresowanymi podmiotami?

**Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:**

Możemy dokonać pewnej interpretacji przepisów prawa.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

O to właśnie nam chodzi.

Poprosiłabym naszych gości o zabieranie głosu. Proszę o przedstawianie się oraz informację, jaki podmiot państwo reprezentujecie.

Proszę przestrzegać dyscypliny czasowej.

Bardzo proszę, udzielam głosu.



**Wiceprezydent Pracodawców RP Andrzej Długosz:**

Nazywam się Andrzej Długosz, reprezentuję Pracodawców RP. W naszej organizacji skupionych jest dziesięć tysięcy firm dających pięć milionów miejsc pracy. Zaczynam od tej informacji, bo problem dziś omawiany dotyczy miejsc pracy a dopiero, w dalszej kolejności, interpretacji przepisów prawa.

Trzymając się słów wypowiedzianych przez pana ministra Nenemana, chcę powiedzieć, że mamy poczucie, iż państwo polskie zawiodło w tej sprawie. Po pierwsze, zawiodło w roku 2007 i 2008, kiedy mogło przyjąć dyrektywę MiFID. Gdyby dyrektywa została wówczas przyjęta, nie byłoby ani sprawy opcji, ani sprawy kredytów frankowych.

Dlaczego? Bo banki byłyby zobowiązane do określonych działań informacyjnych.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Panie przewodniczący, zostawmy sprawę kredytów frankowych – wczoraj i dziś zajmowaliśmy się tą sprawą i będziemy kontynuować prace.

**Wiceprezydent Pracodawców RP Andrzej Długosz:**

Mówię tylko o dyrektywie MiFID – gdyby ona obowiązywała, nie byłoby tej sprawy. Bylibyśmy dziś zajęci zarabianiem pieniędzy, żeby móc płacić podatki a państwo zajmowałibyście się innymi kwestiami.

Bezsprzecznie, opóźnienie o dwa lata przyjęcia dyrektywy MiFID jest winą po stronie Ministerstwa Finansów.

I, niezależnie od tego, jakie będzie stanowisko interpretacyjne, taki jest fakt.

Państwo polskie zawiodło po raz drugi. Otóż, nikt, żadna instytucja nie wie o skali zjawiska, jakim było opcyjne tsunami. Przed państwem siedzą dzisiaj przedstawiciele dwóch firm, które przetrwały – państwo polskie nie wie, ile firm nie przetrwało.

Usłyszeliśmy przed chwilą, że Ministerstwo Finansów prowadzi czterdzieści cztery kontrole. Szkoda, że nie usłyszeliśmy, że organy państwa, np. Komisja Nadzoru Finansowego przeprowadziła kontrole w sektorze bankowym w zakresie prawidłowości działania przy udzielaniu i sprzedawaniu opcji. Mamy głębokie przekonanie (na podstawie faktów, które zgromadziliśmy), że zaistniało zadziwiające zjawisko – otóż, najwięcej opcji sprzedano w czerwcu, lipcu i sierpniu 2008 r., kiedy złotówka w stosunku do dolara i euro osiągnęła najwyższe progi, jeśli chodzi o siłę. Potem nastąpiło zjawisko, którym MF próbuje tłumaczyć swoją beczynność to znaczy – kryzys finansowy i jego następstwa.

Dotarła do nas informacja, że trzech regulatorów rynków bankowych – amerykański, brytyjski, szwajcarski ukarało pięć banków (aktywnych również na polskim rynku) olbrzymimi, sięgającymi milionów euro, karami za przyznanie się do manipulowania sześcioma kursami kluczowych walut. Niestety, ani polska KNF, ani resort finansów nie są zainteresowane sprawdzeniem, czy te banki nie manipulowały również kursem złotówki?

To nie jest tylko sprawa tych dwóch konkretnych firm, choć te dwie firmy stają przed państwem, ponieważ – mimo problemu z opcjami – przetrwały, mają pieniądze, mogą zapłacić miliony, które są naliczane od strat w wyniku określonej interpretacji. Słyszymy, że nie można rozstrzygać szczegółowych spraw, bo MF nie jest do tego władne a konkretne przypadki są rozpatrywane w ramach istniejącego prawa i obowiązujących procedur. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czym jest dzisiaj państwo w tej sprawie? To konkretny kontroler w konkretnym urzędzie kontroli skarbowej, który interpretuje ustawę według swojego widzimisie.

Z jednej strony stoi firma, która wspiera się analizami biegłych sądowych, ekspertów ekonomicznych a z drugiej strony stoi urzędnik, który mówi: ja uważam inaczej, jak wam się nie podoba, idźcie do sądu.

Chciałbym zwrócić się do państwa posłów, żebyście pomogli zatrzymać mechanizm, który zniszczy kolejne firmy.

Urzędnik kontroli skarbowej z Jasła był łaskaw napisać w swojej decyzji, że banki nie są instytucjami użyteczności publicznej o wysokim stopniu wiarygodności, lecz firmami, jak każde inne – jest to niezgodne z prawem bankowym. Zdaniem urzędnika – firmy, które skorzystały z opcji to frajerzy, którzy dali się nabić w butelkę...

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Urzędnik chyba nie użył takich sformułowań?

**Wiceprezydent Pracodawców RP Andrzej Długosz:**

Nie, ale interpretacja jest właśnie taka.

Jesteśmy zdumieni sytuacją, w której w biały dzień odbywa się proces niszczenia konkretnych firm i to w specyficznych miejscach. Przypomnę, że Starachowice i Ropczyce to nie są miejsca, w których działa tysiące firm, które mogłyby przejąć pracowników bankrutujących podmiotów. Dodajmy, że są to firmy notowane na giełdzie. Podlegają reżimowi publicznej informacji. Są audytowane, weryfikowane. Cały system, który stworzyło państwo polskie, również parlament, jest nic niewart, bo unieważniany jest decyzją jednej urzędniczki, która stosuje inną interpretację.

Powtarzam, że nie mówimy o złamaniu prawa, mówimy o zmienionej interpretacji.

Pan minister powiedział o spotkaniu w styczniu, dotyczącym stosowania art. 16. Jesteśmy bardzo wdzięczni, bo w wyniku tego spotkania i dzięki posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w listopadzie ubiegłego roku, stosowanie art. 16 zostało wstrzymane, ale Ministerstwo Finansów ma „ekstra furtkę”, czyli art. 15 – możemy w ten sposób bawić się w nieskończoność.

W odpowiedzi MF na jedną z interpelacji przeczytaliśmy, że przecież nie ma negatywnych skutków tych decyzji, dopóki one nie są prawomocne. Otóż jest to nieprawda, proszę państwa, bezpośrednią konsekwencją decyzji, które nie są prawomocne, jest brak możliwości uzyskania zaświadczenia o niezaleganiu podatkowym a to wyklucza z przetargów publicznych w Polsce, co oznacza kolejne straty dla firm.

Zwracając się do pani przewodniczącej i wszystkich państwa posłów z apelem, prosimy w imieniu Pracodawców RP o przyjęcie dezyderatu i próbę wymuszenia stosowania nie tylko prawa, ale logiki. Bezmyślne, literalne traktowanie zapisów będzie skutkowało tym, że kolejnych kilka tysięcy osób wyląduje na bruku.

Drugi wniosek Pracodawców RP jest następujący: proponujemy, żeby fundusz używany przez Ministerstwo Gospodarki i resort pracy na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy przekazać na nagrody dla urzędników skarbowych i żeby zaspokoić apetyty Ministerstwa Finansów. Będzie taniej i szybciej a te miejsca pracy, które dziś istnieją, zachowamy, żeby mogły dawać pracę ludziom w regionach, gdzie o pracę jest trudno.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję bardzo.

Poprosiłabym o rzetelną dyskusję, rozmawiamy poważnie. My też używamy mocnych słów i chcemy doprowadzić do rozwiązania problemu. Proszę nie formułować pod adresem urzędników tak daleko idących, zapewne niesprawiedliwych uwag.

Proszę o zabranie głosu.

**Ekspert Business Centre Club Małgorzata Wypychowska:**

Dzień dobry państwu.

Nazywam się Małgorzata Wypychowska, jestem ekspertem Business Centre Club.

Zanim rozpocznę swoją wypowiedź, chciałabym odnieść się *ad vocem* do tego, co pan minister był uprzejmy powiedzieć o spotkaniu, które się odbyło z naszym udziałem, miałam przyjemność uczestniczyć w tym spotkaniu.

Chciałabym wyjaśnić jedną kwestię. Było to spotkanie poświęcone art. 16. Tłumaczyliśmy, że nie można karać firm za to, że przedwcześnie zamykały opcje, one – po prostu – ratowały się przed narastającymi stratami. Wówczas pan minister powiedział, że wobec tego stosowany będzie art. 15. Zrozumieliśmy, że art. 15 będzie stosowany do badania racjonalności zakończenia relacji opcyjnych a nie ich rozpoczęcia. Tymczasem ministerstwo zrobiło coś innego – zleciło urzędnikom, żeby nie zajmowali się zakończeniem opcji, tylko kwestią, czy opcje były kupowane sensownie.

Zakłady Magnezytowe Ropczyce mają taką sytuację, że mają decyzję z 2008 r., kiedy nikt nie badał, czy opcje były racjonalnie kupowane a tylko – czy były w terminie zamykane. Druga decyzja z 2009 r. nie dotyczyła kwestii, jak opcje były zamykane, lecz jak były kupowane.

Musiałam wyjaśnić tę kwestię, panie ministrze.

Rzeczywiście, byliśmy zadowoleni z uznania, że zamknięcie opcji przed terminem było racjonalne. Firmy ratowały się przed stratami. W tym kontekście art. 15 wydawał nam się rozwiązaniem poprzedzającym. Znam przypadki, że firmy miały analizowane tylko zamknięcie opcji. Gdy opcje były zamykane w terminie, nie było żadnych negatywnych decyzji. Kontrolerzy w ogóle nie badali, czy nabycie opcji było racjonalne, badali tylko, czy zamknięcie nastąpiło w terminie.

Bardzo krótko odniosę się do art. 15.

Prawdą jest, że jest to norma generalna, ale pragnę zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, w treści przepisu nie ma słowa o racjonalności, mowa jest o wydatku związanym z kosztem uzyskania. Samo pojęcie racjonalności powstało tylko i wyłącznie na tle interpretacji. Badanie racjonalności wynika tylko i wyłącznie z interpretacji, nie z brzmienia przepisu.

Dlaczego dyrektywa MiFID ma tak kluczowe znaczenie? Dlaczego przedstawiciele Ministerstwa Finansów i KNF w odpowiedziach na interpelacje poselskie (a przeczytałam w Internecie wszystko, co było dostępne) tak marginalizują MiFID? Słyszymy w odpowiedzi: cóż z tego, że spóźniliśmy się dwa lata, przecież banki informowały, że to może być niebezpieczne i trzeba samemu się poduczyć, albo zatrudnić ekspertów.

Jest to podejście całkowicie nieuprawnione. MiFID to nie tylko informacja, lecz – przede wszystkim – obowiązek nałożony na bank, aby zbadać potrzeby klienta i sprawdzić, czy produkt oferowany przez bank jest adekwatny do potrzeb klienta. MiFID wprowadza zakaz oferowania produktów nieadekwatnych zarówno co do parametrów, skali, jak i co do formy instrumentu.

MiFID nakłada bardzo dużo obowiązków na banki. Nie chodzi o podanie ważnych informacji małym druczkiem z gwiazdką: drogi kliencie, to może być dla ciebie groźne, sprawdź, czy to jest dobre.

Taka była informacja, której banki udzielały: bank nie ponosi odpowiedzialności, sprawdźcie, drodzy klienci, czy to jest dla was dobre.

Szanowna Komisjo, to jest sprzeczne z MiFID, MiFID nakazuje badać potrzeby klienta, sprawdzać, co jest dla niego dobre a co złe, oferować mu tylko produkt adekwatny do jego potrzeby. Ważna jest zasada najlepszej realizacji. To mają być produkty, które zapewniały klientom najlepsze możliwe wyniki, również w doborze parametrów.

Proszę pamiętać, że wszystkie struktury opcyjne, które były sprzedawane przez banki w 2008 r., to było *novum*, nikt tego wówczas nie znał. Banki wystąpiły z tym produktem jako swoistym remedium na umacniający się złoty. Reklamowały to jako największą nowoczesną korzyść. Tak to było sprzedawane. Wszystkie tzw. ostrzeżenia były napisane małym druczkiem z gwiazdką. Do tego, niezgodnie z MiFID, przerzucały odpowiedzialność za wybór produktu na klienta, podczas gdy MiFID nakazuje wziąć tę odpowiedzialność przez bank. To jest radykalna różnica.

Teraz przejdę do kwestii art. 15.

Art. 15 to norma generalna. Jak państwo polskie ma interpretować normę generalną? Zgodnie z zasadami prounijnymi. Jest to obowiązek, który polski rząd i wszystkie polskie instytucje muszą wypełniać. Każdy przepis powinien być tak interpretowany, aby zapewnić jego prounijną interpretację. Jak wobec tego norma generalna w postaci art. 15 może być interpretowana sprzecznie z duchem MiFID? MiFID stanowi, że przedsiębiorca może zaufać bankowi, bo na bank nałożone zostały szczególne obowiązki. To on ma badać, co jest dla klienta dobre. Odpowiada za to, że oferowany produkt jest dla klienta najlepszy. To MiFID nakazuje ufać bankom.

Nie dojść, że wejście MiFID było opóźnione o dwa lata to dziś, ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych, jest interpretowana przez organy skarbowe w sposób sprzeczny z MiFID, łamana jest zasada prounijnej interpretacji prawa. Norma generalna jest wykorzystywana do tego, żeby interpretować prawo niezgodnie z MiFID. To możemy wstrzymać, Minister Finansów ma wszelkie kompetencje do tego, żeby powiedzieć urzędnikom skarbowym, iż norma generalna powinna być interpretowana zgodnie z MiFID. To oznacza, że firmy miały prawo ufać bankom. MiFID na to pozwala.

Gdyby było tak, że bank ocenia jakiś produkt jako nieadekwatny to powinien wprost powiedzieć klientowi: nie kupuj tego produktu, bo on jest dla ciebie zły. Tak się nie stało, dyrektywa MiFID nie była stosowana. To jest bardzo ważna kwestia, na którą chciałam zwrócić uwagę.

Kolejna rzecz, o której pan minister wspomniał, mowa jest o skali.

Po pierwsze, za skalę odpowiadał bank, który powinien był przeprowadzić odpowiedni kwestionariusz, aby zorientować się, jakie klient ma potrzeby i możliwości. W odpowiedzi należało zaproponować mu coś na skalę dla niego odpowiednią.

Po drugie, jak firmy mają się bronić przed zarzutem skali, skoro urzędnicy skarbowi oceniają skalę, sumując nominały opcji? Tak jest w przypadkach obu firm. Tymczasem wszyscy fachowcy i eksperci, również biegli sądowi mówią, że w przypadku tego rodzaju struktur opcyjnych jest to błąd o charakterze krytycznym, ponieważ suma nominalów opcji nie jest równa sumie zabezpieczenia. Obie firmy przedstawiły liczne ekspertyzy m. in. biegłych sądowych, którzy stwierdzili wprost, że sumy zabezpieczenia liczy się według określonych wzorów.

Co z tego, skoro urzędnik w jednym i drugim urzędzie mówi, że wie lepiej. Żaden z tych urzędników nie zaangażował biegłego, to jest wszystko oparte na wiedzy urzędnika. Chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że wiedza urzędnika skarbowego, nawet najlepiej wyedukowanego w swojej dziedzinie, nie wystarczy – on nie zna się na inżynierii finansowej, to jest wiedza specjalistyczna i powinien być powołany biegły.

Jeśli mówimy o skali to zapytajmy: o jakiej skali? Czy mówimy o sumie zabezpieczenia, czy o sumie nominalów? Licząc sumę nominalów, można dojść do przekonania, że skala była nieadekwatna. Przedstawiliśmy ekspertyzy, z których wynikało niezbiecie, że w niektórych przypadkach suma zabezpieczenia to pół procenta kwoty nominalu, ale to nie przekonuje urzędników. Żebyśmy mogli działać w pełni zgodnie z prawem, Minister Finansów jest w pełni kompetentny, żeby dokonać takiej wykładni art. 15, która będzie zgodna z dyrektywą MiFID i przepisami unijnymi.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Proszę bardzo, pan prezes Duszkiewicz.

**Wiceprezes zarządu Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A. Robert Duszkiewicz:**

Witam panią przewodniczącą, witam państwa posłów.

Prawie wszystkie argumenty w naszej obronie zostały już przedstawione przez moich przedmówców. Nie będę ich powtarzał, powiem o dwóch kwestiach. Po pierwsze, przedstawię kilka zdań o naszej firmie, po drugie, zacytuję również zdanie organu państwa polskiego.

Zakłady Magnezytowe Ropczyce działają na rynku od czterdziestu lat. Jest to firma kontrolowana przez polski kapitał, sprzedająca za ponad 200 mln zł rocznie, z czego ponad połowę plasujemy na rynkach całego świata, w tym – na rynkach wschodnich. Jak państwo wiedzą, wojna na Ukrainie nam nie pomaga, straciliśmy tam 15% naszego rynku eksportowego. Mimo to szybko, bo w ciągu dwóch lat, odbudowaliśmy ubytki, plasując większość sprzedaży na rynku rosyjskim i amerykańskim. To udało się zrobić firmie z Podkarpacia. Dajemy pracę ośmiuset osobom. Nie zatrudniamy na umowy śmieciowe. Średnia płaca w naszym zakładzie jest wyższa niż średnia krajowa. Pośrednio dajemy zatrudnienie ponad dwóm tysiącom osób.

Urząd kontroli skarbowej w ubiegłym roku zawiadomił Prokuraturę Apelacyjną w Rzeszowie o możliwości popełnienia przestępstwa przez zarząd Zakładów Magnezytowych w kwestii zawarcia umów opcyjnych. Jaka była odpowiedź prokuratury?

Cytuję: „Stanowisko takie (tj. prezentowane przez urząd kontroli skarbowej) razi kazuistycznym podejściem i nie jest do pogodzenia z realnymi, faktycznymi, gospodarczymi, rynkowymi, a także prawnymi uwarunkowaniami, w jakich przyszło przedstawicielom Zakładów Magnezytowych Ropczyce podejmować liczne przeciwie decyzje gospodarcze. Czynienie zarzutu z prób dostosowania się do zmieniających się warunków gospodarczych oraz faktu podejmowania decyzji adekwatnych do bieżącej sytuacji jest w tej sytuacji faktycznej całkowicie pozbawione uzasadnienia. Co więcej, podjęta przez

Zakłady Magnezytowe Ropczyce może być uznana jako przykład umiejętności radzenia sobie z ryzykiem gospodarczym w zmieniających się warunkach”.

To nie są moje słowa, tylko prokuratora. Komentarz pozostawiam państwu.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Inżynieryjno-Technicznych Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A. Mariusz Bernat:**

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, zabieram głos w imieniu załogi. 10 lipca zorganizowaliśmy pikietę pod Urzędem Kontroli Skarbowej i Izba Skarbową w Rzeszowie. Wręczyliśmy petycję dyrektorowi urzędu kontroli skarbowej, mamy zobowiązanie ze strony dyrektora, że sprawa zostanie rozpatrzona w sposób prawidłowy.

Pracujemy w firmie, która zdobyła wiele certyfikatów i nagród. Jako przykład podam wyróżnienia tylko w 2014 r. Zdobyliśmy srebrny medal podczas 17. Międzynarodowego Salonu Wynalazków i Innowacyjnych Technologii Archimedes 2014, Medal Europejski za rozwiązanie – kształtka dmuchu gazowego objęta przez pion pieca stalowniczego, pięć dyplomów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za różne asortymenty produkcji. W 2014 r. firma otrzymała tytuł ambasadora polskiej gospodarki w kategorii partner firm zagranicznych, certyfikat „Wiarygodna firma województwa podkarpackiego”, który wręczała pani poseł, za co serdecznie dziękujemy.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Również, pan minister.

Myślę, że pan minister pamięta, że wręczał taką nagrodę.

**Przewodniczący NSZZ Pracowników Inżynieryjno-Technicznych Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A. Mariusz Bernat:**

To było 17 czerwca br., 24 czerwca br. dostaliśmy „nóż w plecy” w postaci tej decyzji urzędu kontroli skarbowej. Chcę powiedzieć, że jednym z warunków otrzymania certyfikatu wiarygodnej firmy jest niezaleganie z podatkami. Jak to się ma do decyzji urzędu skarbowego?

Jesteśmy dziewięciokrotnym liderem woj. podkarpackiego w latach 2003-2014. Należymy do elitarnego klubu biznesu. Mamy godło EKO-Inspiracja z 2013 r. w kategorii firma. Byliśmy liderem polskiego biznesu w 2013 r. Certyfikat wiarygodnej firmy otrzymujemy rokrocznie od 2008 r. Wszystkie te wyróżnienia pokazują, że jesteśmy dobrą i rzetelną firmą, uczciwie płacącą podatki – tylko za 2014 r. zapłaciliśmy około 20 mln zł podatku, nie licząc podatku dochodowego od osób fizycznych, który wpłynął do budżetu państwa.

Jesteśmy dobrą firmą, rzetelnie pracującą na rynku podkarpackim.

Prosimy Komisję Finansów Publicznych, żeby zajęła się tym tematem i wpłynęła na Ministerstwo Finansów, żebyśmy mogli być rzetelnie i uczciwie ocenieni.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii nałożyły na banki ponad 5 mld USD kar za spekulację ich walutami. Czy nie było spekulacji złotówką? Nad tym warto się zastanowić. Polski rząd stwierdził, że nie ma o co kruszyć kopii.

Chcemy, żeby osiemset rodzin ludzi pracujących w zakładach nadal mogło funkcjonować. Nie chcemy protestować na ulicy (następny przystanek będzie pod Ministerstwem Finansów...). Chcemy spokojnie, normalnie funkcjonować, z poszanowaniem prawa.

W „Gazecie Podkarpackiej” ukazała się rzetelna informacja na temat naszego zakładu, również w kontekście opcji walutowych oraz problemów z podkarpackim urzędem kontroli skarbowej. Śródtytuł brzmiał następująco: „Dajcie firmę a paragraf się znajdzie. Niekorzystne wytyczne Ministra Finansów”. Minister finansów dał wytyczne, żeby stosować art. 15 – są to wytyczne z 20 lutego 2015 r., jak trzeba karać ludzi, którzy skorzystali z opcji walutowych.

Firma uratowała się, 50% produkcji przeznaczone jest na eksport. Przechodziliśmy różne okresy. Pracuję w tej firmie od 1975 r. i rośłem razem z nią. Wiem, jak się zmie-

niała. Teraz jest to nowoczesny zakład produkcyjny. Cieszę się, że pani poseł podkreśla, iż jest przyjacielem Ropczyc i, że pani przewodniczy tej Komisji. Mam nadzieję, że spojrzą pani przychylnym okiem na naszą firmę.

Dodam, że jesteśmy żywicielami nie tylko naszych rodzin, ale także gminy Ropczyce. Gdyby zabrakło tego zakładu, gmina straci duże pieniądze i będzie słabiej się rozwijać.

Działalność urzędników Urzędu Kontroli Skarbowej w Rzeszowie doprowadziła do tego, że kilkanaście firm zmieniło miejsce rejestracji swojej działalności gospodarczej na inne miasta w kraju. Nasza firma ma już zarejestrowaną działalność gospodarczą w Warszawie. Jesteśmy teraz firmą warszawską a nie podkarpacką, to jest niebywałe. Trzeba sprawdzić, dlaczego tyle firm podkarpackich musiało odejść z Rzeszowa, żeby móc normalnie funkcjonować i pracować?

Liczymy na to, że sprawa będzie rozwiązana po naszej myśli.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Myślę, że pan minister również pamięta wręczenie panu prezesowi nagrody w Rzeszowie.

Będziemy o tym problemie rozmawiać.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes zarządu Odlewni Polskich S.A. Leszek Walczyk:**

Szanowni państwo, nawiązując do wypowiedzi pana ministra i „ładnego” wpłatania przez pana spekulacji do działań przedsiębiorców w 2008 r. w zakresie zabezpieczenia przychodów walutowych poprzez nabywanie złożonych struktur, stwierdzam, że jest to bardzo sprytne podejście do sprawy, które próbuje nadać taki charakter naszym działaniom.

Absolutnie się z tym nie zgadzamy.

W listopadzie jednogłośnie uchwalono dezyderat Komisji, który zobowiązał państwa do określonych działań. Zmieniliście podejście i odeszliście od stosowania w toczących się postępowaniach art. 16 jako podstawę wskazując art. 15 zawierający normę generalną. Należałoby zacząć od poważnej analizy sytuacji, z jaką mieliśmy do czynienia my, przedsiębiorcy, prowadzący działalność w określonych realiach gospodarczych w latach 2004-2008. Mam na myśli rosnącą siłę złotówki, spadającą efektywność eksportu, walkę konkurencyjną i cenową, zdobywanie przez nas pozycji na europejskich rynkach w zakresie dostaw naszych produktów.

Jeśli dokonalibyście państwo analizy z tego punktu widzenia to sądzę, że my, jako przedsiębiorcy, nie musielibyśmy w licznych ekspertyzach i w innych dowodach, udowadniać na poziomie, na którym odbywają się kontrole, że rzeczywiście w 2008 r. mieliśmy do czynienia ze zjawiskami nienormalnymi w gospodarce. Wiele wskazuje na to, że nastąpił spekulacyjny atak na polską walutę. Wybuchł kryzys finansowy, który przeniósł się do realnej gospodarki w końcu IV kwartału 2008 r. i dotknął firmy w 2009 r.

Szczególnie dotknął eksporterów, m.in. Odlewnie Polskie S.A. ze Starachowic, 90% produkcji sprzedajemy na rynki europejskie. Jesteśmy kwalifikowanym dostawcą producentów wyrobów finalnych dla wielu branż. Zatrudniamy ponad czterystu pięćdziesięciu pracowników, w tym stu wysokiej klasy inżynierów najwyższej światowej klasy. Rozwijamy firmę. Przeznaczamy 3-5% dorocznych przychodów na badania i rozwój, na budowanie potencjału innowacyjnego. Gdzie go znajdziemy, jeśli nie w rodzimych przedsiębiorstwach?

Pytanie brzmi: na ile spełniacie państwo tylko funkcje fiskalne a w jakim stopniu wasze działania powinny być prorozwojowe dla gospodarki?

Wiadomo, że ocena dokonywana jest *ex post*, kontrolerzy oceniają dokumenty. Cała otoczka związana z prowadzeniem działalności, z ówczesnymi realiami nie jest do odczytania z zapisów księgowych. Trzeba na to spojrzeć inaczej, tego nam brakuje.

Miło nam zobaczyć twarze panów ministrów, dotychczas dyskutujemy poprzez wymianę korespondencji.

Może zamiast zajmować czas szanownej Komisji, należałoby popatrzeć na te zagadnienia w inny sposób i wziąć pod uwagę, że tworzymy realną siłę polskiej gospodarki? Nie przeniesiemy siedziby firmy na dziwne wyspy. Będziemy tu prowadzić działalność gospodarczą i rozwijać nasz kraj. To jest najważniejsze przesłanie.

Powiem jasno: walczymy o rację i prawdę a nie o pieniądze. Jeśli wyrwiecie nam te pieniądze, poradzimy sobie z tym, ale na pewno nie przeznaczymy środków na rozwój. Osłabimy się konkurencyjnie, to miejsce zajmie konkurencja międzynarodowa. To jest problem fundamentalny w tej dyskusji i sporze.

Jak można mówić, że to jest problem marginalny? Kto ocenił skalę tego zjawiska? Próby, jakie były czynione na przełomie roku 2008 i 2009, nie zakończyły się raportem organów państwowym stwierdzającym, jaka była skala zjawiska, ile przedsiębiorstw dotknęła, w jakiej formie? Analizy dotyczyły tylko spółek giełdowych.

Jest takie sformułowanie o typowaniu do kontroli. Jakie kryteria były stosowane przy typowaniu do kontroli Ropczyc, Odlewni Polskich? Przecież opcje walutowe dotyczyły tysięcy firm, zarówno państwowych, jak i z kapitałem zagranicznym.

To są fundamentalne sprawy. Walczymy o prawdę i realną ocenę tamtego czasu i ówczesnej sytuacji, nie walczymy o partykularny interes. Chodzi o to, żeby budować zaufanie między nami przedsiębiorcami, którzy tworzą realną gospodarkę a Wami, jako organem państwa. O to w tym wszystkim chodzi.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję panu prezesowi.

Bardzo proszę o kolejny głos.

**Przewodniczący zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ Solidarność Waldemar Bartosz:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość odbycia dzisiejszej rozmowy.

Szkoda, że musimy o tym mówić. W moim przekonaniu sytuacja tych dwóch przedsiębiorstw nie jest incydentalna. W przeciwieństwie do tego, co mówili panowie z Ministerstwa Finansów, to nie są pojedyncze przypadki.

Znam przypadek Odlewni Polskich SA w Starachowicach, gdyż zakład jest w moim regionie. Jest to egemplifikacja problemu. Opcje walutowe zostały zakupione w 2008 r. Przedsiębiorstwo w Starachowicach kierowało się zaufaniem publicznym do banków jako instytucji zaufania publicznego. Komisja Nadzoru Finansowego powinna monitorować produkty, które są udostępniane przez banki. Odlewnie Polskie SA są nastawione na eksport. Firma sprzedaje za granicę około 90% swojej produkcji. Co firma miała robić, kiedy aprecjacja złotego sięgnęła zenitu? Skorzystała z produktu, który był legalny na polskim rynku, żeby zabezpieczyć się przed bardzo dużym ryzykiem, było to zatem działania ściśle racjonalne.

Czy Ministerstwo Finansów zna liczbę podmiotów, które skorzystały z tego produktu bankowego, czyli z opcji? Ile z tych przedsiębiorstw przetrwało?

Wiem, że w moim regionie już kilkanaście przedsiębiorstw upadło.

Wracam do głównego wątku – przedsiębiorstwo w 2008 r. chciało się zabezpieczyć przed ewentualnym ryzykiem. Był to „chory” produkt, ale firma miała prawo domniemywać, że korzysta z instytucji zaufania publicznego, monitorowanej przez Komisję Nadzoru Finansowego. Od początku swego powstania przedsiębiorstwo przeszło różne koleje losu. W 1993 r. tam była ruina, gruzy. Obecnie to nie jest jakaś montownia, tylko wysokospecjalistyczna produkcja, zatrudniona jest wysokospecjalistyczna kadra.

Państwo z ministerstwa mówią, że nie będziemy zajmować się pojedynczymi przypadkami.

Prosimy państwa posłów o uchwalenie dezyderatu, to jest jedyny instrument, który da firmom oddech. Bez tego oddechu będą nawarstwiały się negatywne skutki, zarówno społeczne (Starachowice to jedna z najbardziej zagrożonych bezrobociem gmin), jak i finansowe. Gdyby przedsiębiorstwo musiało zapłacić, byłaby to strata rzędu kilkunastu milionów złotych. Oznaczałoby to zahamowanie inwestycji, które są planowane, zahamowanie rozwoju i nowych miejsc pracy.

Pytam zatem: na czym zależy państwu polskiemu? Na kilkunastu milionach, które nieracjonalnie byłyby zabrane, czy na rozwoju gospodarki?

Stąd prośba ze strony pracowników o przyjęcie dezyderatu.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Czy dezyderat został doręczony i kto go przygotował?  
Rozumiem, że posłowie wnoszą o przyjęcie dezyderatu?  
Pan poseł Żyżyński i pan poseł Kowalczyk.

**Posel Jerzy Żyżyński (PiS):**

Dziękuję.

Oczywiście, musimy uchwalić dezyderat, aby pana ministra i przedstawicieli resortu przywołać do porządku. Kilka kwestii zostało błędnie sformułowanych.

Jak wszyscy dobrze wiemy, prawo podatkowe jest niekompatybilne z ustawą o rachunkowości. W rachunkowości jasno powiedziane jest, co jest przychodem, co jest wydatkiem, czyli kosztem. Przychód minus koszty to zysk. Zysk powinien być opodatkowany. Nie może być tak, że pewne istotne kwestie podlegają całkowicie dowolnej interpretacji urzędnika.

Jeśli słyszę, że firmy się przenoszą, bo dany dyrektor urzędu skarbowego ma widzi-  
misię i ustala swoje zasady, to jest coś niedobrego.

Pani słusznie zwróciła uwagę, że pojęcie racjonalności zostało wprowadzone ni stąd, ni zowąd. Nie można posługiwać się tak niejasnym i nieprecyzyjnym kryterium racjonalności. Pytam o racjonalność działania państwa reprezentowanego przez urzędnika. Jeśli takie działanie prowadzi do upadłości firmy to tracimy inne podatki, bo ludzie tracą pracę.

Mam przed sobą odpowiedź na interpelację podpisana przez panią minister Agnieszkę Królikowską. Urzędnik nie może dowolnie decydować o racjonalności, bo nie ma pojęcia, co jest racjonalne. Pani zwróciła uwagę, że jeśli firma zamknęła opcje o czasie, urząd stwierdził, że wszystko było w porządku a jeśli zamknął je wcześniej, żeby zminimalizować straty, to było nie w porządku. Nie może o tym decydować urzędnik. Poniesione zostały koszty i to trzeba jasno powiedzieć.

Przepisy prawa podatkowego, panie ministrze, muszą być jednoznaczne i precyzyjne, a nie wydane na dowolnej interpretacji. Dopuszczenie do sytuacji, w której na taką skalę można dowolnie formułować interpretacje, nie jest właściwym rozwiązaniem.

Komisja Nadzoru Finansowego nie pełni swojej roli w sposób właściwy. Jest rzeczą karygodną, że nie ma dziś przedstawiciela KNF.

Opcja powinna być przy określonym ryzyku. Gdy radykalnie zmienia się kurs walutowy to zmienia się skala ryzyka. To nie jest ryzyko, tylko niepewność. Można, niestety, podejrzewać, że banki wykorzystywały swoją wiedzę, iż złoty jest przewartościowany, że nastąpią zmiany. Na rynkach światowych już zaznaczała się pewna tendencja. Ekonomści przestrzegali przed kryzysem i zapowiadali, że dojdzie do istotnej korekty.

Przypominam, że istnieją przepisy karne. Jeden z artykułów Kodeksu karnego stanowi, że: kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą prowadzenia jej w błąd, albo wyzy-  
skania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 do 8 lat, to jest przepis art. 286 §1.

Ten przepis powinien być odniesiony do banków. Na świecie banki nadużywające swojej pozycji są karane, u nas mówi się o wolności zawierania umów. O wolności można mówić wówczas, gdy obie strony są rzetelne i nie wykorzystują asymetrii informacji, albo informacji poufnych.

Panie ministrze, chcielibyśmy Was wesprzeć dezyderatem, który umożliwi Wam podjęcie działań. Nie jesteśmy przeciwko sobie. Ja krytykuję, ale nie możemy być przeciwko sobie. Parlament powinien dezyderatem wesprzeć rząd, żeby ten mógł podjąć stosowne działania.

Niestety, ten urzędnik chyba nie dysponuje podstawową wiedzą ekonomiczną w odnie-  
sieniu do opcji.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):**

Bardzo dziękuję panu posłowi.  
Pan poseł Kowalczyk.

**Posel Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.



Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym przedstawić projekt dezyderatu i jego uzasadnienie. Mam nadzieję, że za chwilę zostanie rozdany wszystkim posłom.

Nie będę powtarzał argumentów już wypowiedzianych. W dezyderacie Komisja wzywa Ministra Finansów jako organ właściwy w sprawie, do podjęcia działań mających na celu ujednolicenie stosowania przepisów prawa podatkowego, tj. art. 15 ust. 1 ustawy o CIT przez organy podatkowe i organy kontroli skarbowej oraz zalecenie podległym organom stosującym art. 15:

- uznawania jako koszt uzyskania przychodów wydatków z tytułu zawarcia z bankami w latach 2007-2008 kontraktów dotyczących instrumentów pochodnych jako racjonalnie uzasadnione w świetle ówczesnej sytuacji rynkowej, za wyjątkiem sytuacji, gdy organ wykaże, że kontrakty te miały ze strony przedsiębiorcy cel wyłącznie spekulacyjny (nie chcemy automatycznie narzucić interpretacji ogólnej dla wszystkich przypadków);
- uznawania jako koszt uzyskania przychodów wydatków związanych z realizacją i zamknięciem tych kontraktów, w tym także kredytów na ich spłatę oraz kosztów ugód z bankami w zakresie, w jakim służyły one minimalizacji dalszych strat, które mogłyby wystąpić po stronie klientów banków przy kontynuowaniu umów.

Zdaniem Komisji Finansów Publicznych, takie traktowanie skutków (w tym kwoty rozliczenia) umów opcyjnych i innych instrumentów pochodnych mieści się w ramach wykładni przepisu art. 15 ust. 1 ustawy o CIT, który pozwala na zaliczenie do kosztów podatkowych wydatków mających na celu osiągnięcie przychodów, ale także zachowanie lub zabezpieczenie źródła przychodów.

Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której organy podatkowe traktują należności banków z tytułu zamkniętych kontraktów opcyjnych jako przychody podatkowe (na gruncie art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy o CIT), wobec których banki odstąpiły od dochodzenia w wyniku zawartych porozumień z przedsiębiorcami.

Argumentów dostarczyło nam pismo Ministerstwa Finansów z 17 lipca br., z którego wynika różne stosowanie przepisów i interpretowanie pojęcia racjonalności wydatków. Z pisma jasno wynika, że są też różne wyroki sądów administracyjnych w tej sprawie. Wyrażnie widać, że dalsze trwanie w sytuacji braku ujednolicenia tej interpretacji w kierunku uzgodnionym na listopadowym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jest wielce szkodliwe. Wtedy wszystkim nam się wydawało, że Ministerstwo Finansów zrozumiało problem i zostanie on rozwiązany. Nie jestem z Podkarpacia i nie mam w swoim okręgu zakładu, który został dotknięty tą sytuacją. Z wielkim zdziwieniem dowiaduję się, że sprawa odżyła i sytuacja jest bez zmian.

Niedawno uchwaliliśmy ustawę o rozstrzygnięciu wątpliwości w sprawach podatkowych na korzyść podatnika, wszyscy ochoczo się pod tym podpisali. Przyjęcie dezyderatu i zastosowanie nowej ustawy, która formalnie nie weszła w życie, ale jej cel jest dla nas jasny, powinny spowodować, że Ministerstwo Finansów zastosuje odpowiednią interpretację nieszczęsnych opcji walutowych. Mówię „nieszczęsnych”, bo straty z tego tytułu zakłady już poniosły. Za poniesione straty są karane ponownie. Jeśli te zakłady wyszły obronną ręką ze strat, które wówczas musiały pokryć, to teraz dobijanie ich przez urząd skarbowy jest nieludzkim sposobem interpretacji prawa.

Apeluję do Ministerstwa Finansów, aby – korzystając z zapisów najnowszej ustawy – zastosować taką interpretację przepisów, żeby drugi raz nie karać tych samych zakładów za opcje walutowe.

Formalnie wnoszę o przyjęcie dezyderatu (mam nadzieję, że tekst dotarł do wszystkich).

Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Paweł Arndt (PO):**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, lista chętnych do zabrania głosu obejmuje następujących posłów: panią poseł Zube, Masłowską, pana posła Moskala. Chciałbym zwrócić uwagę, że powinniśmy zakończyć prace przed godz. 16, bo o 16 rozpoczynamy kolejne posiedzenie, a chcielibyśmy pochylić się nad dezyderatem.

Bardzo bym prosił państwa posłów o zwięzłe wypowiedzi.

Pani poseł Zuba.

**Posel Maria Zuba (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, szanowni goście, ponieważ użyto sformułowania „spekulacje”, chciałabym, żebyśmy sobie przypomnieli w jakich warunkach sytuacja opcji walutowych zaistniała na rynku gospodarczym w naszym kraju.

Był to rok, w którym stopy procentowe były podnoszone przez NBP do czerwca 2008 r. czterokrotnie. Wzrosły o 1%, przy czym w listopadzie i grudniu były kolejne zmiany, ale już obniżające kurs o 1%. Co to oznacza? Na rynku były ogromne zawirowania. We wrześniu opracowywaliśmy założenia do budżetu państwa. Wówczas zakładane było, że wzrost gospodarczy w 2009 r. wyniesie 4,8%. W grudniu wprowadzona została korekta, autopoprawka i zakładany wzrost PKB został zmniejszony do 3,7%. Ostatecznie wzrost gospodarczy wyniósł w 2009 r. 1,8%. Pan minister Rostowski, przedstawiając sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2009 r., podkreślał, że ten wzrost gospodarczy został uzyskany nie przez inwestycje zagraniczne i kapitałowe, ale przede wszystkim przez inwestycje konsumpcyjne i eksporterów.

Dziś są z nami eksporterzy, to oni wówczas ratowali nasz PKB. Dziś kierowane są do nich słowa „spekulacja” – pochyłmy się nad tym słowem, mając na względzie, że dwa tygodnie temu przyjęliśmy ustawę stanowiącą, że niejasne przepisy podatkowe będą interpretowane na korzyść podatnika. Nie rozmawiamy dzisiaj na temat interpretacji przepisów prawa. Rozmawiamy o tym, co powinniśmy zrobić, żeby ten problem rozwiązać ostatecznie, aby te podmioty nie zniknęły z mapy gospodarczej naszego kraju.

Szkoda, że dzisiaj nie ma z nami przedstawiciela KNF, ale syntetycznie zwrócę się do pana ministra z pytaniami, które mam przygotowane.

Czy KNF sprawdziła, w jaki sposób i kto wprowadził do polskich banków skomplikowane asymetryczne struktury opcyjne, które w 2008 r. były sprzedawane przedsiębiorcom?

Czy te struktury opcyjne przeszły testy zarządzania ryzykiem w polskich bankach?

Czy polskie banki przed rozpoczęciem sprzedaży opcji dokonały analizy ryzyka rozliczeniowego i kredytowego związanego ze sprzedażą tych produktów?

Czy KNF zabezpieczyła dokumentację dotyczącą tych działań?

Czy na podstawie art. 133 pkt 3 ustawy Prawo bankowe KNF podjęła wówczas czynności kontrolne w bankach?

Czy pracownicy KNF dokonali w jakimkolwiek banku zabezpieczenia rozmów telefonicznych oraz korespondencji z klientami celem ustalenia, czy przy sprzedaży struktur opcyjnych nie doszło do nadużycia zaufania przez banki bądź wręcz przestępstwa?

Czy KNF sprawdziła, po jakich cenach banki zamknęły pozycje związane z asymetrycznymi strukturami opcyjnymi ze swoimi spółkami-matkami? Czy były to ceny rynkowe? Czy polskie banki zamykały pozycje tylko ze swoimi spółkami-matkami, czy też weryfikowały ceny w kilku zagranicznych bankach?

Jaka kwota z tytułu asymetrycznych struktur opcyjnych została przekazana przez banki krajowe do banków zagranicznych?

Czy KNF nałożyła jakiekolwiek sankcje na banki, które nadużyły zaufania klientów i w trosce wyłącznie o własne zyski, z naruszeniem MiFID i dobrych praktyk, sprzedawały asymetryczne struktury opcyjne, nie informując rzetelnie o ryzyku? Czy KNF stwierdziła takie przypadki?

Czy KNF dokonała analizy intensywności sprzedaży asymetrycznych struktur opcyjnych w poszczególnych miesiącach 2008 r. i ich korelacji z kształtowaniem się kursu złotego względem euro i dolara? Jeśli tak, czy dostrzeżenie takiej korelacji spowodowało podjęcie jakichkolwiek działań wyjaśniających przez KNF?

Pozwolę sobie te pytania podpisać i złożyć na ręce pana ministra celem uzyskania odpowiedzi na piśmie.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Pani poseł zwracała się do Komisji Nadzoru Finansowego, zatem prosimy, żeby pan minister nie był listonoszem.

**Posel Maria Zuba (PiS):**

Pan minister zadeklarował odpowiedzi na pytania.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Mamy kolejne ważne posiedzenie, poproszę zatem o zwięzłe wypowiedzi. Chcielibyśmy rozstrzygnąć sprawę dezyderatu.

Proszę bardzo, pani poseł Masłowska.

**Posel Gabriela Masłowska (PiS):**

Panie ministrze, mam krótkie pytanie.

Czy dobrze zrozumiałam pana wypowiedź? Zrozumiałam, że w związku z tym, iż niektóre podmioty zechciały zabawić się w spekulantów i nabyły opcje w tym właśnie celu, przyjęto taką a nie inną interpretację przepisów podatkowych.

Jeśli dobrze zrozumiałam, byłoby to jedno z najbardziej absurdalnych stwierdzeń, które usłyszałam. Czy Ministerstwo Finansów uprzedziło te podmioty w tamtym czasie, że może być tego typu podejrzenie?

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Pan poseł Moskał, bardzo proszę.

**Posel Kazimierz Moskał (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, pan minister reprezentuje rząd. Czy interes publiczny jest istotny dla pana oraz służb, które panu podlegają?

Czy ochrona miejsc pracy w polskich zakładach jest ważnym elementem polityki, czy też nie?

Przedstawicie państwo informację, że działania urzędu kontroli skarbowej są jak najbardziej zasadne. Od firm, których to dotknęło, słyszymy coś innego. Pan minister zasłania się tajemnicą skarbową – jest też art. 34 ust. 1a i 1b ustawy o kontroli skarbowej, stanowiący, że generalny inspektor może ujawnić informacje, jeśli dotyczą ważnego interesu publicznego. W tym przypadku mamy do czynienia z ważnym interesem publicznym, chodzi o ochronę miejsc pracy.

Czy interpretacje urzędów kontroli skarbowej są wyłącznie takie, jak w Rzeszowie, czy zdarzało się, że w podobnych przypadkach były odmienne interpretacje? Czy wszystkie firmy były poddane takiej kontroli?

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Duszkiewicz.

**Wiceprezes zarządu Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A. Robert Duszkiewicz:**

Panie ministrze, chciałbym ponownie odnieść się do kwestii racjonalności działań.

Proszę postawić się na moim miejscu w tym czasie i odpowiedzieć na pytanie, czy jest to zachowanie racjonalne, jeśli podpisujemy kontrakt na 1 mln euro, za który spodziewamy się otrzymać 4 mln zł, przy kursie 4,0 i zarobić na tym niewiele, tyle ile średnio zarabiamy – 5%, czyli 200 tys. zł?

Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów mówią, że za trzy miesiące, czyli w czasie, kiedy otrzymujemy należności, otrzymamy nie 4 mln zł, tylko 3,8 mln zł.

Za radą banku zawieram strukturę opcyjną, która zabezpiecza, że otrzymam 4 mln zł. Do końca trzeciego kwartału 2008 r. dostałem 4 mln zł.

Czy zachowałem się nieracjonalnie?

Od 200 tys. zł płacę podatek, którego pana służby nie negocjują.

Kiedy sytuacja się odwróciła i nastąpił krach na rynku walutowym, struktura zaczęła przynosić straty. Pan twierdzi, że tej straty nie mogę sobie zaliczyć do kosztów – od tego momentu już nie jestem racjonalny, od czwartego kwartału nie jestem racjonalny. Racjonalności nie odmawia się panu i Ministerstwu Finansów.

Przypominam, że Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała wykonanie budżetu państwa za rok 2009. Budżet był ze względu na kurs walutowy rekonstruowany trzykrotnie. NIK

stwierdziła, że Minister Finansów wykazał się jedynie nadmiernym optymizmem, natomiast metodologia przewidywania kursu walutowego była jak najbardziej racjonalna.

Panie ministrze, pozostawiam te pytania do pana odpowiedzi.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Romuald Garczewski (PSL):**

Myszę, że sprawa jest bardzo ważna i musimy się nią zająć, pozwalając ministerstwu nie tylko naprawić to, co być może nie było we właściwy sposób zrobione.

Zwracam uwagę, że dziś przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu z druku 3697, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw i aktów wykonawczych, aby dostosować te przepisy do prawa unijnego. Nie można nic nikomu nakazywać. Trzeba działać zgodnie z podstawami prawnymi.

Panie ministrze, czy gdyby rozwiązanie problemu na gruncie obowiązującego prawa okazało się niemożliwe, nie byłoby stosowne rozszerzenie nowelizacji, bo nie znajduję takich przepisów w nowym projekcie?

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Pan minister Neneman a potem przejdziemy do prac nad dezyderatem.

**Podsekretarz stanu w MF Jarosław Neneman:**

Dziękuję bardzo.

Pozwolą państwo, że odniosę się do wypowiedzi pana prezesa. Mam wrażenie, że na pana pytanie odpowiedź jest pozytywna. Jeśli ma pan kontrakt na 1 mln USD czy 1 mln euro i zabezpiecza pan tę kwotę, jest to jak najbardziej racjonalne działanie. Koszty tego działania są kosztami podatkowymi, niezależnie od tego, czy zarabia pan na tym, czy traci. Co to tego nie powinno być wątpliwości.

Wątpliwość pojawia się wówczas, gdy ma pan transakcję na 1 mln, a ubezpiecza się pan na 10 czy 50 mln. Czy to jest racjonalne?

To jest fair, kiedy pani szafuje argumentami, do których nie możemy się odnieść. Sąd jest odpowiednim miejscem, jeśli sprawa trafi do sądu. Ja niczego nie przesądzam, pani minister Królikowska jest władna odtajnić tę sprawę. W niektórych przypadkach to robi. Nie chcę się wypowiadać, bo to nie jest moja kompetencja.

Wracam do pana przypadku. Nikt nie kwestionuje tego, że przedsiębiorstwa się zabezpieczały, miały takie prawo. Mogły również zabezpieczać się w sposób niekorzystny to znaczy koszty mogły być wysokie. Wynikało to z uwarunkowań, które są nam znane. Kluczową kwestią jest, jaki był zakres. Jeśli ma pan kontrakt na 1 mln, ubezpieczył się pan na tę kwotę i poniósł pan stratę, to jest zaliczane do kosztów.

Co do kwestii zamykania opcji przed czasem, po spotkaniu listopadowym stało się jasne, że rozwiązywanie opcji w terminie bądź przed terminem nie ma znaczenia. Jeśli zakup czy wystawienie opcji było uzasadnione ekonomicznie, to nie ma znaczenia, czy rozwiązało się ją przed terminem.

Trochę nie fair jest, kiedy państwo „wyciągają kawałki”, do których nie możemy się odnieść. Pan wiceprezes stwierdził, że z uzasadnienia prokuratury wynikało, iż ta sprawa... Nie chcę tego wątku kontynuować, zawiadomienie dotyczyło innej sprawy. To trochę nie fair.

Odnoszę się do wypowiedzi przedstawiciela związków zawodowych. Nie mamy zastrzeżeń do firm. One robią dobrą robotę, eksportują, dają pracę. Mamy niekiedy zastrzeżenia do zarządów firm, które podejmowały decyzje, że w sposób nieracjonalny, niedający się uzasadnić ekonomicznie, naraziły firmę na nadmierne ryzyko.

Uwaga dotycząca dyrektywy MiFID – trzeba by zapytać ówczesnego przewodniczącego KNF, dlaczego sprawa tak się ślimaczyła na poziomie rządu i dlaczego prezydent po uchwaleniu ustawy skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego.

Podsumowując, jeśli nabycie czy wystawienie opcji było uzasadnione ekonomicznie, to znaczy zakres opcji co do kwoty odpowiadał ryzyku kursowemu, na które firma była

narażona a także perspektywie czasowej, nie ma podstaw do zarzutu o braku racjonalności. Jeśli płatność, o której mówił pan prezes, firma otrzymuje za trzy miesiące a ubezpiecza się na trzy lata to budzi wątpliwości. Nie wiem, czy tak było? Nie mówmy o przypadkach konkretnych. Jeśli kwota i struktura czasowa się pokrywają to, w moim przekonaniu, nie ma powodów, żeby kwestionować racjonalność działania.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Nie będziemy prowadzić polemiki, życzymy sobie racjonalności działania organów podatków.

Rozumiem, że pan poseł Kowalczyk przedstawił dezyderat.

Chciałabym złożyć poprawki do treści dezyderatu. Chcę państwa poinformować o przychyleniu się do tego dezyderatu. Przytoczę jego brzmienie po uwzględnieniu moich poprawek.

Pierwsze zdanie rozpoczyna się słowami „Biorąc pod uwagę...”, usuwamy wyrazy „...rozbieżne stanowiska organów podatkowych i organów kontroli skarbowej co do oceny” wprowadzamy zapis: „...interpretację art. 15 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (CIT) w kontekście oceny skutków zawieranych kontraktów dotyczących instrumentów pochodnych (w tym opcji walutowych)”.

Drugi akapit pozostaje bez zmian.

Trzeci proponuję wykreślić.

Czwarty rozpoczynałby się słowami „Ocenę przez organy podatkowe porozumień z bankami na gruncie art. 12...”. Dalej bez zmian.

Po słowie „oraz” zdanie brzmiałoby: „uwzględniając sytuację przedsiębiorstw, które działając w dobrej wierze zawarły kontrakty opcyjnie mając na celu zabezpieczenie się przed ryzykiem kursowym, a obecnie nie mogą zaliczyć poniesionych już strat do kosztów podatkowych, mimo iż uprzednio opodatkowały osiągnięte z tego tytułu zyski”.

Kolejne zdanie: „Komisja wzywa Ministra Finansów, jako organ właściwy w sprawie, do podjęcia działań mających na celu ujednolicenie wykładni przepisów prawa podatkowego, to jest art. 15 ust. 1 ustawy o CIT, przez organy podatkowe i organy kontroli skarbowej, mając na uwadze kwalifikowanie, jako koszt uzyskania przychodów, wydatków z tytułu zawarcia z bankami w latach 2007–2008 kontraktów dotyczących instrumentów pochodnych”. Dalszy ciąg zdania skreślamy.

Mamy jeszcze jedną poprawkę – zamiast wyrazu „uznawania” proponujemy użyć wyrazu „kwalifikowania”. Ten fragment przyjąłby brzmienie: „...kwalifikowania jako koszt uzyskania przychodów...” Dalej dezyderat pozostaje w wersji zaprezentowanej przez państwa posłów.

Jesteśmy w stanie w pełnej zgodzie przyjąć ten dezyderat. Intencja pozostaje niezmienną, nieco zmieniliśmy sformułowania i redakcję tekstu.

Mam prośbę, żeby pan poseł Kowalczyk porozumiał się z panią poseł Hrynkiewicz, pani poseł jest przedstawicielem wnioskodawców.

Jesteśmy za przyjęciem dezyderatu. Mam nadzieję, że nasi goście dostrzegają, iż wprowadziliśmy tylko korekty stylistyczne. Chodzi nam o to samo, o podstawy zaliczenia do kosztów zamkniętych przed terminem opcji walutowych.

Pani poseł Hrynkiewicz.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zgadzamy się na te poprawki.

Prosimy o przyjęcie dezyderatu w wersji, którą pani przedstawiła.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kowalczyk.

**Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Jest kilka zdań i uwag, nad którymi mógłbym dyskutować, ale dla postępu prac warto przyjąć w zgodzie ten dezyderat, aby ministerstwo mogło rozpocząć prace.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Doręczono klubom poprawki, sekretariat dysponuje stanowiskiem rządu.

Nie będziemy pytać strony rządowej, bo zlecamy jej wykonanie określonych działań.

Pan minister otrzyma dzisiaj podpisany przeze mnie dezyderat.

Poprosimy o jak najszybszą odpowiedź. Będę chciała, żebyśmy na jednym z kolejnych posiedzeń mogli zapoznać się z odpowiedzią rządu. Proszę resort, aby odpowiedzi udzielono w możliwie krótkim terminie i aby zostały podjęte działania.

Proszę o przekazanie tej informacji pani minister, która ma te zagadnienia w zakresie swoich kompetencji.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia dezyderatu (autorstwa) posłów PiS w wersji, którą zaproponowałam?

Nie ma, przekazujemy Ministrowi Finansów dezyderat w tej wersji.

Chciałabym podziękować państwu wnioskodawcom, związkom zawodowym, szczególnie państwu z Zakładów Magnezytowych Ropczyce S.A., umawialiśmy się na poważną rozmowę.

Dziękuję przedstawicielom podmiotów – Zakładów Magnezytowych i Odlewni Polskich, przedstawicielom pracodawców, ekspertom, panu ministrowi i państwu posłom.

**Wiceprezydent Pracodawców RP Andrzej Długosz:**

Pani przewodnicząca, chciałbym bardzo podziękować pani przewodniczącej i Komisji za przyjęcie dezyderatu, który daje nam nadzieję na przyszłość.

**Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):**

Umiemy się porozumieć.

W związku ze zrealizowaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji.

Państwu, którzy wracają do domu, życzę szczęśliwej drogi.